

Młodzież z zakładów pracy, szkół i urzędów przygotowuje się do Dzielnicowych Złotów Młodych Bojowników o Pokój

W warszawskich zakładach pracy, szkołach i instytucjach - gdziekolwiek znajdzie się młodzież - odzwierciedla się przygotowanie do Dzielnicowych Złotów Młodych Bojowników o Pokój. Dotychczas w Warszawie przygotowują się do Złotów - KAM młodzież wzbierała na delegata przodownicą pracę, brzydkiemi brzydkiemi młodzieźmi, kol. Chmiela. Delegatami młodzieży zatrudnionej w Zakładach Litografii na Grochowie jest również przodownik pracy - kol. Jarosz.

Poza zebraniem otwartymi młodzież warszawska intensywnie przygotowuje się do eliminacji zespołów świetlicowych. Na Pradze przeprowadzone zostaną eliminacje w dniach 4 - 5 czerwca br. Na Dzielnicowe Złoty natomiast odbędą się one 24 bm. w sali Liceum Ogólnokształcącego im. Kołłątaja. W sali „Spartak” odbędą się 26 bm. eliminacje zespołów świetlicowych Mokotowa. Młodzież innymi wozami w nich udział weźmie warszawska Spółdzielnia Mieszkaniowa, Państwowe Instytutu Geologicznego, Dyrekcji Generalnej Filmu Pol-

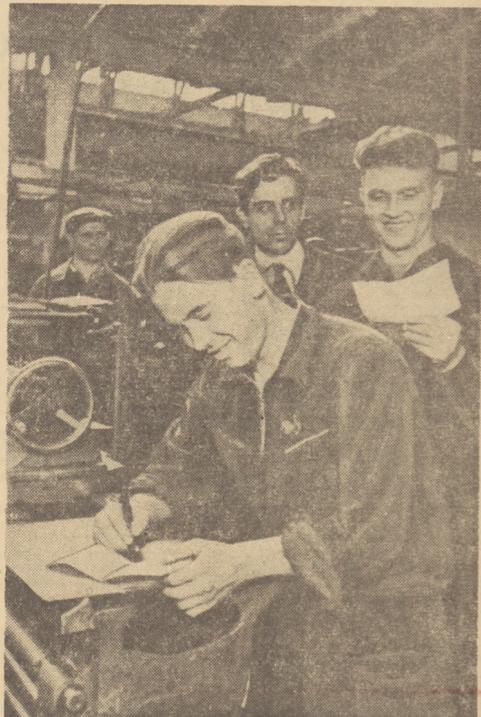
skiego, Liceum Telekomunikacyjnego. Wiele ciekawych podarunków, albumów pamiątkowych, wykonanych w chwilach wolnych od zajęć młodzież Garbarni Powązki i Państwowych Zakładów Elektrycznych. Urządzone są także imprezy sportowe i wieczornice, z których dochód przeznaczony jest na opłacenie kosztów podróży do Berlina młodzieży krajów bałkańskich. W. W.

SZTANDAR MŁODYCH

ORGAN ZARZĄDU GŁÓWNEGO ZMP

Warszawa, czwartek 24 maja 1951 r. Nr 122 (330) B Cena 15 gr

PODPISYWANIE PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI W ZSRR



W zakładach i instytucjach Moskwy, tak jak w całym kraju radzieckim pomyślnie przebiega akcja podpisywania Państwowej Pożyczki Gospodarczej na rok 1951. Na zdjęciu: Podpisywanie pożyczki w fabryce samochodów im. Stalina.

Do 22 bm. społeczeństwo polskie złożyło 17.027.472 podpisy pod Kartami Narodowego Plebiscytu Pokoju

Staramy się pracować jak najlepiej, aby w ten sposób skutecznie walczyć o pokój - mówi młodzież z Zakł. Obuwia im. Mariana Buczka

W dalszym ciągu płyną meldunki o przebiegu Narodowego Plebiscytu Pokoju. Jak podaje komunikat Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju liczba podpisanych w całym kraju Kart Plebiscytowych wzrosła 21 bm. do 17.027.472. Plebiscyt trwa.

Czynny udział w przeprowadzeniu Plebiscytu bierze bardziej odległych wsi wręczając mieszkańcom Karty robotnicy zaciągają Warty Pokoju.

W Zakładach Obuwia im. Mariana Buczka akcja składania Kart Plebiscytowych została zakończona.

Już wszyscy pracownicy złożyli swe Karty Plebiscytowe oraz zacięgnieli Warty Pokoju. Realizacja zobowiązań podjętych przez załogę fabryki przyniesie gospodarce państwowej 575.139 zł oszczędności.

Przy maszynie z czerwonymi przodczykiem, na którym naszyty jest biały gołębik pokoju stoi przodownik pracy i racjonalizator Wiktor Orman. Tow. Orman to nie tylko przodownik pracy i racjonalizator, ale również agitator pokoju, który w swej pracy agitator chodził do mieszkań robotników i tłumaczył dlaczego należy podpisać Kartę Narodowego Plebiscytu Pokoju.

Obok w krajalni mlekidej pracuje kol. Czesław Kolbusz, przodownik pracy, osiągający 180 procent normy.

Kol. Kolbusz choć jest najmłodszym, najkrócej pracującym na tym odcinku pracownikiem, mo-

że poszczycić się nie tylko osiągnięciami produkcyjnymi, w tym oszczędnościami, lecz także wydatną pracą agitatora pokoju, który niestrudzenie prowadzi prace uświadamiającą wśród robotników Zakładów.

Nieco dalej w szwalni pracuje agitator pokoju, kol. Stefan Paśnik - młodzieżowa przodownica pracy, wyrabiająca 156 proc. normy. Jak w swej pracy zawodowej, tak i w pracy agitatora pokoju, kol. Paśnik nie tylko wykonała, ale przekroczyła o wiele procent swój „plan” pracy dla pokoju. Słowa: „Staramy się pracować jak najlepiej, aby w ten sposób skutecznie walczyć o pokój” - żegnają nas agitatorzy pokoju zakładów im. M. Buczka, młodzi przodownicy pracy i racjonalizatorzy.

(M. Saw.)

Kończymy - melduje Łódź

Nasz udział w zbieraniu podpisów pod Apellem Światowym

Rady Pokoju jest już na ukończeniu.

Akcje naszą zakończyliśmy w dniu 21 maja w zakładach pracy, szkołach oraz prawie we wszystkich blokach.

Na czoło akcji zbierania podpisów wysunęła się u nas dzielnica Górna-lewa przed Rudą-Pabianką i Widzewem.

(J. pól)

Ciekawa inicjatywa ZMP-owców krakowskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej

W woj. krakowskim obliczanie Kart Plebiscytowych odbywa się już tylko w nielicznych gromadach.

Ponad 2000 gromad zakończyło już Plebiscyt. W ostatnich gromadach przy udziale ekip krakowskich szkół i zakładów pracy zbieranie podpisów już się kończy.

Niezwykle ciekawą formę agitacji zastosowali ZMP-owcy z

krakowskiego Aeroklubu Ligi Lotniczej.

Samoloty pilotowane przez członka Aeroklubu przyleciały do wsi Raba Wyżna w pow. nowotarskim. Z samolotu wyskoczył spadochroniarz-agitator, który sam oddając Kartę Plebiscytową zwrócił się do zebranej tłumnie ludności z krótkim przemówieniem wyjaśniającym znaczenie aktu między pięciu wielkimi mocarstwami i znaczenie pokoju. Ludność gromady zgutowała agitatorowi owacyjne przyjęcie.

(I. Mik.)

Rozumiemy znaczenie pokoju - piszą dzieci w szkole

Dzieci szkoły podstawowej w Krasnymstawie przesyłały do lokalnego Komitetu Obróńców Pokoju zbiór wypracowań szkolnych na temat Plebiscytu. Oto co pisze 11-letnia uczennica tej szkoły kol. Anna Gutkowska: „Pragnę, aby wielkie mocarstwa doszły do porozumienia w sprawie zawarcia paktu pokoju. Karty Narodowego Plebiscytu Pokoju podpisane przez naszych rodziców niech się posypią na stoły obrad pniech wielkich mocarstw jako dowód dążności narodu polskiego do utrwalenia pokoju światowego”.

W zakładach pracy Plebiscyt dobiega końca

Kończy się już składanie Kart Plebiscytowych we wszystkich

prawie większych zakładach pracy woj. krakowskiego. Po złożeniu podpisów robotnicy Portu Gdańskiego na masowce zameldowali, że przeładowując dla uczczenia Plebiscytu statki w ciągu ostatnich dni, zaoszczędził przeciętnie 40 - 45 proc. czasu, przewidzianego normami.

Do pierwszych, którzy zakończyli akcję plebiscytową na Śląsku, należą górnicy kopalni „Północ”. Delegacja załogi w tradycyjnych strojach górniczych udała się do MKOP w Nowym Bytomiu, składając podpisane Karty.

18 ton węgla zaoszczędziła w ciągu pierwszego dnia Plebiscytu grupa palaczy w Fabryce Sudelek w Pism, woj. olsztyńskie. Chorażewicki z napisem „Warta Pokoju” powiewają we wszystkich halach fabryki.

Chłopi masowo podpisują Apela Pokoju

Wśród powszechnego entuzjazu składali podpisy pod Apellem chłopcy.

W ciągu ostatnich dni do punktu zbiorczego przy gminnym KOP w Kierem, pow. łowickiego, przybywały szafelki rowerzystów w strojach regionalnych, przywoząc złożone Karty Plebiscytowe z poszczególnych gromad. Szafelki wiła kapela ludowa.

Na Lubelszczyźnie przoduje w akcji plebiscytowej powiat Biała Podlaska.

Stuletnia Antonina Otwińska była pierwszą obywatelką, która złożyła Kartę w gromadzie Mazanów, pow. Ostrow Wielkopolski. Powiedziała ona, że podpisuje Kartę w przekonaniu, że pokój zostanie zachowa-

ny dla szczęścia jej wnuków i prawnuków.

Specjalnym zobowiązaniem uczcili Plebiscyt mieszkańcy Rożnowa

W przeddzień głosowania zrodziła się u nas myśl, aby uczcić Plebiscyt specjalnym zobowiązaniem - mówią mieszkańcy gromady Rożnow. Zobowiązaliśmy się doprowadzić do porządku 4-kilometrowy odcinek drogi.

Moje dziecko będzie dobrym bojownikiem o pokój

Zona słynnego przodownika pracy brzydkiemu kopalni „Bolesław Chrobry” Michała Kowalskiego przysłała na punkt plebiscytowy w górniczej dzielnicy Gaj niosąc na rękę małe dziecko.

„Mąż mój walczy o pokój i do datkowymi tonami węgla, a ja podpisuję swoją Kartę, postanawiam walczyć o pokój wychowując moje dziecko do dobrego bojownika sprawy pokoju, kochającego wszystkich ludzi pracy, nienawidzącego podżegaczy wojennych. Doięże starań by do walki o pokój zmobilizować wszystkich mieszkańców naszego osiedla” - powiedziała ob. Kowalska.

25 maja Posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP

Marszałek Sejmu Ustawodawczego R. P. wydał w dniu 21 bm. zarządzenie, że posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. odbędzie się w dniu 25 maja br. o godz. 10.

Ponad 7.000 żołnierzy i oficerów stracili agresorzy w dniu 21 maja w Korei

Uszkodzono 2 amerykańskie okręty

Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej podało do wiadomości 21 maja, że oddziały Armii Ludowej w ścisłym współdziałaniu z ochotnikami chińskimi, działając na poszczególnych odcinkach frontu o 30-40 kilometrów na południe od 38 równoleżnika, zadają silne ciosy interwencyjnym wojskom amerykańsko - brytyjskim.

Przeszło 4 tysiące żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich zostało zabitych lub rannych, do niewoli wzięto 3.121 żołnierzy i oficerów nieprzyjaciela.

Zdobyto: dział różnego kalibru przeszło 180, karabinów maszynowych przeszło 70, karabinów ręcznych przeszło 1.500, radiostacji 30, samochodów przeszło 800, w tej liczbie 236 samochodów ciężarowych ze sprzętem wojennym.

Zniszczono 25 czołgów i stracono 18 samolotów nieprzyjacielskich.

Podano oficjalnie do wiadomości, że 2 amerykańskie okrę-

ty wojenne w Korei; pancernik „New Jersey” i kontrolerpedowice „Brinkley Bass” zostały podczas bombardowania portu Wonsan trafione i uszkodzone przez artylerię nadbrzeżną Koreańskiej Armii Ludowej. Wśród załóg obu okrętów są zabici i ranni.

Agencja Nowych Chin podaje, że patrioci koreańscy zamieszkali w Japonii wzmagają kampanię pod hasłem obrony ojczyzny i walki przeciwko remilitaryzacji Japonii. Kampania ta kierowana przez koreańskie organizacje demokratyczne w Japonii, w szczególności Komitet Obrony Ojczyzny.

W całej Japonii odbywa się wśród Koreańczyków zbiórka na fundusz pomocy Korei oraz zbierane są podpisy pod postulatami zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego i przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Śmiertelność wśród dzieci w titowskiej Jugosławii sięga 21 proc.

Dziennik „Robotniczesko Dielo” zamieścił artykuł, w którym omawia ciężką sytuację dzieci w Jugosławii titowskiej.

Przeszło milion dzieci jugosłowiańskich - pisze dziennik - które straciły rodziców w okresie hitlerowskiej okupacji Jugosławii, lub których rodziców titowcy wtarczyli do więzień i obozów koncentracyjnych znajdują się w wyjątkowo ciężkiej sytuacji. Spośród tych dzieci z gór 450 tysięcy służy u bogatych tytońców w mieście lub u kulaków na wsi. Przeszło 300 tysięcy sierot mieszka w potwornych warunkach w przy-

tulach titowskich. Wskutek niedojadania zmarło 70 proc. dzieci w przytułku Pokopija za padło na krzyż.

Dziennik podaje dalej, że fałszywie tytońscy wysyłają masowo dzieci w wieku od 10 do 15 lat na roboty przymusowe, tworząc dla nich specjalne obozy. Około 40 tysięcy dzieci zatrudnionych jest w przedsiębiorstwach i w farmach rolnych, gdzie są okrutnie wyzyskiwane, wykonując prace przekraczające ich siły.

Dziennik podkreśla, że śmiertelność wśród dzieci w Jugosławii titowskiej sięga 21 proc.

Przed Międzynarodowym Dniem Dziecka



Pracownicy Poznańskich Zakładów Przemysłu Odzieżowego im. Komuny Paryskiej mogą spokojnie pracować pozostawiając swe dzieci pod pieczołowitą opieką w żłobku fabrycznym.

„Nasza siła w masach młodzieży”

Przewodniczący warszawskich Zarządów Zakładowych ZMP radzą nad polepszeniem pracy organizacji wśród młodzieży robotniczej

22 bm. odbyła się w Warszawie narada przewodniczących Zarządów Zakładowych ZMP w budów i zakł. pracy oraz przewodniczących i aktywnych Zarządów Dzielnicowych. Narada, w której wziął udział przewodniczący ZG ZMP tow. Matwin, poświęcona była omówieniu pracy warszawskiej organizacji ZMP-owskiej na odcinku robotniczym z szczególnym uwzględnieniem form pracy z młodzieżą niezorganizowaną. Była ona pierwszą z 8 podobnych narad, które w ciągu najbliższych dni odbędą się w całej Polsce.

W krótkim zagajeniu przewodniczący Zarządu Stołecznego ZMP tow. Kozłowski wskazał na niedostateczną pracę Zarządów Zakładowych i Dzielnicowych. ZMP zwłaszcza w dziedzinie umasowienia organizacji wśród młodych robotników.

Przyczyny tego słabego wdrożenia omówiono w referatach sprawa wiodących dwóch przewodniczących Zarządów Zakładowych oraz w dyskusji.

23 dyskusyjnie samokrytycznie stwierdziło, że wiele Zarządów Zakładowych mało interesuje się życiem młodzieży, często biurokratycznie traktuje jej potrzeby, nie wnika w jej warunki bytowe, za małą wagę przykładają do szkolenia zawodowego. M. in. tow. Karpiuk z FWP im. Gen. Świerczewskiego mówił o zaniedbaniu przez Zarząd Zakładowy nagradzania zwycięzców we współzawodnictwie. Tow. Kozak z ZBMW 3 KAM wskazał na brak zorganizowania przez Zarząd Zakładowy pracy kulturalno - oświatowej w hotelach robotniczych, a tow. Szablowski z MDM opowiedział o braku dostatecznego zainteresowania się Zarządów Zakładowych sprawa

uodostępnienia robotnikom rozrywek sportowych. O niedociągnięciach mówiono wiele. Proponowano również słuszne, wypracowane już formy zaradzenia ziej pracy organizacji, dzielono się osiągnięciami. I tak np. na MDM dzięki zaradzeniu bolaczkom młodzieży w hotelach robotniczych, dzięki odpowiedniemu uświadomieniu brzydkiemu, żyjących przecież w bezpośrednim kontakcie z młodzieżą, na jednym tylko zebraniu w tapito do organizacji 16 młodych robotników. W Zakładach im. Róży Luksemburg, dzięki zorganizowaniu grup ZMP-owskich i zacieśnieniu w tych grupach współpracy z młodzieżą nie zorganizowana, zdolano włączyć do roboty organizacyjnej w ciągu krótkiego czasu kilkunastu nowych ludzi.

Wyniki dyskusji i wytyczne dla warszawskiej organizacji zetempowej w pracy na odcinku robotniczym sprecyzowały w podsumowaniu przewodniczący ZG ZMP tow. Matwin. Tow. Matwin wskazał na ogromną rolę pracy Zarządów Zakładowych z najmłodszą dla organizacji młodzieżą, - młodzieżą

Kto nie zawodzi w pracy dla Ojczyzny ten potrafi reprezentować godnie młodzież na Złotach Młodych Bojowników o Pokój

Powiatowe i Miejskie Złoty Młodych Bojowników o Pokój będą wielkim przeżyciem dla całej młodzieży. Najbardziej zaś interesującym momentem Złotów będą wybory delegatów na Złot Berliński.

W najbliższych dniach kończy się już wielka fala otwartych zebrań wyborczych w kołach.

ZMP-owcy z zakładów mechanicznych im. gen. Karola Świerczewskiego w Elblągu uruchomili „Szkołę Przdowników Pracy”.

Założenie szkoły przodowników pracy jest odpowiedzią na wezwanie ZMP-owców, członków załogi M-S „Batory”, którzy przygotowując się do Światowego Złota Młodych Bojowników o Pokój zwrócili się do młodzieży Wybrzeża, aby przeciwstawiła imperialistycznym planom podżegaczy wojennych swój zwiększony wkład w walkę o pokój i Plan 6-letni.

„CHORZÓW” - „Dwieście rąk uniosło się w górę. Nitowacz kol. Mleczko, został wybrany Młodzież „Konstalu” wybrała na delegata, bo wie, że kto nie zawodzi przy warsztacie pracy, ten godnie potrafi reprezentować ją na Złocie Młodych Bojowników o Pokój. Na delegatów na Miejski Złot wybrano jeszcze kolegów - Szafurkę (nieorganizowanego), Celuskę, Grzyba, Gracę, Zdrzałkę. Wszyscy delegaci - to przodownicy robotnicy i aktywiści pracy społecznej.

Na zakończenie masowej uchwalono, że na Złot Berliński młodzież „Konstalu” wykona w chwilach wolnych od pracy wiele oryginalnych podarunków. Delegaci wręczają je kolegom z FDJ.

J. JANIK (Katowice)

Pierwszy powiatowy Złot Bojowników o Pokój we Wrześni

Pierwszy w kraju powiatowy złot młodych bojowników o pokój poświęcony wyborom delegatów na Złot w Berlinie - odbył się we Wrześni, na który przybyło ponad 300 delegatów. Referat na temat zadań młodzieży w obecnym etapie walki o pokój, zgromadzeni przyje-

burliwymi oklaskami, wznowić okrzyki: „Niech żyje solidarność młodzieży wszystkich krajów w walce o pokój”, „Niech żyje Wielki Przyjaciel młodzieży, Choraży obozu pokoju - Józef Stalina”.

W dyskusji delegaci mówili o wkładzie młodzieży wrzeszńskiej w dzieło utrwalenia pokoju.

Delegatami na Światowy Złot do Berlina zostali wybrani: Maria Okoniewska, córka robotnika, kilkukrotna przodownica pracy z Zakładów T-10, odznaczona Brązowym Krzyżem Zasługi za

stałe przekraczanie norm produkcyjnych. Okoniewska wyrabia 183 proc. normy produkcyjnej i jest aktywistką ruchu obróńców pokoju. Drugą delegatką wybrała I. Szulc, córkę małodrobnego chłopca, bardzo czynną działaczkę w miejscowym Komitecie Obróńców Pokoju.

Z okazji powiatowego złota młodych bojowników o pokój odbyły się we Wrześni igryziska sportowe, z udziałem członków Ludowych Zespołów Sportowych klubów wrzeszńskich i poznańskich.

Do 20 maja na Kartach Narodowego Plebiscytu Pokoju złożyło swoje podpisy prawie 15 i pół miliona Polaków i Polek.

Plebiscyt trwa: w dalszym ciągu do Polskiego Komitetu Obróńców Pokoju niepowstrzymanym strumieniem płyną meldunki z miast i wsi, miasteczek i osiedli - meldunki, które mówią o niebywałym entuzjazmie narodu wypowiadającego się za pokojem, przeciwko podżegaczom wojennym.

Dotychczasowy przebieg Plebiscytu wykazuje poważny wzrost świadomości politycznej podpisujących. Miliony ludzi dziś widzą ostro wrogów pokoju, wrogów ojczyzny, rozumieją jak bronić pokoju.

Na ten wzrost ogólnego uświadomienia w niemałym stopniu wpłynęła praca setek tysięcy agitatorów pokoju - w tej liczbie znacznej ilości młodzieży.

Hasło jedności młodzieży w walce o pokój i Plan 6-letni, hasła, które niesie do mas młodzieży ZMP, znalazło piękny wyraz w

W Bydgoszczy np. na ogólną liczbę 34.700 aktywnych w plebiscyту 11 tysięcy chłopców i dziewcząt jest agitatorami pokoju, bierze udział w pracach Komitetów, zajmując się agitacją indywidualną, urzędza przedstawienia i imprezy.

W woj. poznańskim pracuje 15.860 młodzieźcych agitatorów. We wrocławskim działa w trójkach pokój około 10 tysięcy młodzieży. Siłą kierującą tego olbrzymiego młodzieźczego aktywu pokoju jest młodzież ZMP - młodzież ta, która potrafiła swoim entuzjazmem, rozmachem w pracy, gorącą agitacją porwać rzesze młodzieży niezorganizowanej.

Nie jest przypadkiem, że w woj. poznańskim do aktywu pokoju wchodzi prawie 6 tysięcy młodzieży niezorganizowanej, w Toruniu zaś na 830 aktywnych agitatorów 330 to chłopcy i dziewczęta nie należący do żadnej organizacji.

Jest nas wielu - młodych agitatorów pokoju

Pracach przy Narodowym Plebiscyту Pokoju.

Młodzież przejawia w tej pracy wielki entuzjazm, dużą pomysłowość, nierazdużo ofiarność. Na tysiące można liczyć takich jak 78 uczniów z Liceum w Zdunskiej Woli, którzy niezależnie od zajęć szkolnych wyjeżdżają w teren, na wieś z odczytami i masówkami.

Fakt, że w dzień Plebiscytu ulice miast i wsi były udekorowane flagami i transparentami, że w lokalach plebiscytowych panował miły nastrój, w przejawnej mierze zawdzięczać można młodzieży, która nie szczędziła wysiłków, by jej ulica, fabryka czy biuro wyglądały odświętnie w ten wielki dzień naszego narodu.

Znają chłopcy we wsiach podwarszawskich czy rodzicich młodzieźców ekipy artystyczne - z uwagą słuchały tłumy ludzi na akademickich zorganizowanych czy Plebiscyту piosenek śpiewanych przez chłopów i dziewczęta, wierszy, deklamacji, recytacji.

Niejednemu z podpisujących kartę plebiscytową poznał mowę swojego podpisu po

rozmowie z młodym agitatorom pokoju, do niedługo domu młodzieźowa trójka zamiosła słowa prawdy, które na zawsze pozostaną w pamięci jego mieszkańców.

Nie też dziwnego, że działalnosc młodych agitatorów spotyka się z serdecznym przyjęciem ludności.

„Moja trójka!” - pisze nam kolega Frączak ze Zdunskiej Woli - była wszędzie przyjmowana przychylnie. W jednym domu spotkał się z czołwiekiem w podobnym wieku, który przeszedł 2 wojny - japońską i niemiecką - w obydwojach brał udział. Kiedy odchodziłszy dziękował nam, że nie zapomnieliśmy o nim, że on razem z innymi może podpisać plebiscyt. Z takim więc powiedziami spotkało się bardzo wielu moich kolegów.

I to nie tylko w Zdunskiej Woli - w całej Polsce młodzieź zyskała i zyskuje sobie serdeczne uznanie ze strony społeczeństwa, któremu tak wydatnie pomogła do wyrażenia woli utrwalenia pokoju na świecie.



Jeśli Wanda była „nieobecna duchem” nawet na biologii to znaczyło to, że nie wzięła...

nie robi. Żadni z was ZMP-owcy. Z tego trzeba wyciągnąć konsekwencje organizacyjne...

I widziacie — taka historia... — kończył Zenek Śniegiewicz. — I właśnie wtedy zrozumiałem...

Zrucieć. Siedzi, jak na podwyższeniu i dyrektorskim okiem patrzy w dół, na klasę...

Profesor wyczytywał listę obecności — Wanda powiedziała „jest” i myślała — „trzeba odejść z domu. Zatrują mi życie...”

— Och, to by było... — zaczął ktoś zduszonym z przejęcia głosem. — W kwestii formalnej — przerwała Mirka...

Zenek gwałtownie, jakając się trochę, jak zawsze, kiedy był zdenerwowany, przerwał mu: — Dobrze, a kto jej powiedział, że robi źle?

Nagle zrobiło się cicho. Przez kilka długich sekund nikt się nie odzywał. — Eee — przerwał milczenie Edek i od razu wszystkim źle się zrobiło...

Właśnie wtedy Wanda doszła do wniosku, że jednak trzeba będzie zwrócić się do ZMP-owców i to chyba najlepiej do Mirki Boland z X c. Mirka jest kierowniczką organizacyjną...

— Dlaczego się śmiejesz? — Zenek Śniegiewicz — przewodniczący ZS-u sam śmieje się często i stanowczo go głosi...

— Czysta ty, Mirka, nie zauważyła, że jakoś wyizolowałaś się od młodzieży? — Mirka wstrząsnęła ramionami. — Zwarłowałem...

— Niewdzięczność... niewdzięczność — myślała Mirka Boland. — To za to, że się tak zaharowywałam...

A mimo to trzeba mieć dużo odwagi, żeby z dziewczyną, z którą nigdy się jeszcze słowa nie zamieniło mówić o takich najbardziej własnych i najbardziej ciężkich sprawach...

— Wesoło mi! Pięknie przemawiałeś! — powiedziała wolno i znacząco i nawet jej głos miał jakieś obraźliwe brzmienie...

— Nie bądź śmieśna. Wiesz sama, że dla twojej pracy jesteśmy pełni uwagi. Ale tu nie chodzi o to. Chodzi o twój stosunek do ludzi...

— Smieszność — pomyślała — co za bzdury... Może by zadzwonić do Śniegiewicza? Ale to nie ma sensu...

— Stucham... — powtórzyła i znacząco spojrziała na zegarek. — Wandy zaschło w gardle... — Ona ma jakieś ważne sprawy, a ja jej tu głowę zawracam...

— Zaczynajcie sami! — odkrzyknęła Zenek nie odwracając głowy. — Niech Mirka poprowadzi, albo Szymczak! Za jakąś godzinę przyjdą...

— Nie, nie bardzo wiedzieli dokąd — rozgadani i szczęśliwi. — Na Wolskiej nagle zatrzymali się. — Tu — powiedziała Renia — tu mieszka Mirka Boland...

Przywoływała coraz bardziej nerwowo przed pamięć dziesiątki twarzy i nazwisk. Niekiedy z tych ludzi przypominała, z niektórymi załatwiała poważne sprawy...

— Tak, to trzeba by było załatwić — powiedziała w końcu i jej oczy nabrły jeszcze bardziej zatroskanego wyrazu...

— Kłamiacie! — krzywała — wszystko frazesy! Wszyscy kłamiacie! Piękne słowa, gadać — to wy potraficie! — Tak, tak kłamiacie — krzywała Wanda...

— Chcesz konkretnego zarzutu? Dobrze! Wandy Pilichowską znasz? Taka miska, z workocami z X-ej b. W zeszłym tygodniu przyszła do ciebie ze swoim poważnym, bardzo osobistym zmartwieniem...

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?” — Autor „Co robić?” wywarł olbrzymi wpływ na rozwój postępowej myśli rosyjskiej...

— Skolenie leży — mówiła — W ogóle robota w naszym kole leży. Nic się u was nie dzieje...

— Gdzie ja miałem oczy? — myślał przeżony tym nagłym widokiem Zenek. — Jaki jest mój przewodniczący... Ślepiec — a nie przewodniczący. Nie umiałem wychować takiej dziewczyny, jak Mirka!

— Ale ja się nie poczuwam do żadnej winy. Czy ja jestem personalna? — Ślepa jesteś, Mirka, ślepa! Sprawy personalne — to po polsku sprawy człowiecze. My jesteśmy od załatwiania człowieczych spraw...

— W 1885 roku Czernyszewski został członkiem redakcji czasopisma „Sowremiennik”, — 19 maja 1864 roku na placu Mytyńskim w Petersburgu, otczonym kordonek żandarmerii...

Nagle zrobiło się cicho. Przez kilka długich sekund nikt się nie odzywał.

— Eee — przerwał milczenie Edek i od razu wszystkim źle się zrobiło.

— Niewdzięczność... niewdzięczność — myślała Mirka Boland.

— Smieszność — pomyślała — co za bzdury... Może by zadzwonić do Śniegiewicza?

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— W 1885 roku Czernyszewski został członkiem redakcji czasopisma „Sowremiennik”,

nawet do kogoś. Jak to Zenek mówił? Ze się wyizolowałam... Ja się chyba naprawdę wyizolowałam...

— Stali oparci o mur z głowami zadartymi ku jej oknu.

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

— Właśnie ukazała się na półkach integratorski powieść „Co robić?”

POWIEŚĆ WIELKIEGO CZŁOWIEKA POSTĘPU

19 maja 1864 roku na placu Mytyńskim w Petersburgu, otczonym kordonek żandarmerii, zamiano nad głową Czernyszewskiego spadła... Powieść wielkiego człowieka postępu... 19 maja 1864 roku na placu Mytyńskim w Petersburgu, otczonym kordonek żandarmerii, zamiano nad głową Czernyszewskiego spadła...

Na pytanie: „Dlaczego podpisałem Kartę Plebiscytu Pokoju i żądam zawarcia Paktu Pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami?”
odpowiada:

Mieczysław Dobrowolski

Mistrz Sportu wielokrotnie reprezentant i rekordzista Polski, pływak najbardziej zbliżony do poziomu człowieka europejskiego.



„Dlatego podpisałem Kartę Plebiscytu Pokoju, ponieważ wierzę, że podpis wszystkich uczciwych ludzi zaważy na utrzymaniu Pokoju. Pragnę uczyć się, pracować i pływać. Walczyć o utrzymanie pokoju będąc osiagając coraz to lepsze wyniki w sporcie—abając o stały wzrost poziomu płynactwa polskiego”.

Z Igrzysk Sportowych Szkół Zawodowych

Na stadionie w Koszalinie zakończyły się Igrzyska Sportowe na szczeblu podokreślu szkół zawodowych z terenu woj. koszalińskiego. W igrzyskach tych wzięło udział około 200 sportowców, którzy rozegrali mecze siatkówki drużyn żeńskich i męskich, koszykówki, lekkoatletyczne oraz zawody kolarskie i kajakowe.

Na zawodach tych uczył się rekord rekord okręgu w skoku wzwyż, osiągając wynik 185,5 cm.

Pięściarze wracają do ligowych bojów

Po przesłaniu 2-miesięcznej przerwy, znowu będziemy oglądać walki bokserów z zawodowych drużyn polskich w bojach ligowych.

Jak w czasie tych dwóch miesięcy przygotowawali się pięściarze — wykładaj najbliższe mecze.

Dotychczas w tabeli I ligi prowadzi Gwardia warszawska, ale wyniki, używane przez dokopowanego w pierwszym rzucie rozgrywek młody i silny zespół Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego, poważnie naruszają pierwszeństwo zesłanego mistrza Polski. Jako trzeci, równorzędny kandydat do drużynowego zwycięstwa wyświadcza się gdański Gwardia — zespół, który w tym sezonie bardzo słusznie oparł się na młodych zawodnikach.

Na czeluści II ligi stoi lubelski OWKS. Zaprezentował on w ciągu pierwszego okresu rozgrywek najbardziej wyświadczył; sądymy, że do końca rozgrywek utrzyma on prowadzenie w tabeli.

Zawodnicy kadry narodowej zgromadzeni byli na obóz kondycyjny w Czarnoleścu, gdzie przygotowawali się do Mistrzostw Europy. W międzyczasie rozegraliśmy trzy spotkania z reprezentacją Szwedzkiej Zw. Zaw., wygrywając wszystkie trzy w bardzo wysokim stosunku. Odbyły się Bokserskie Mistrzostwa Zrzeszeń. Warszawa ogłosiła wszystkie spotkania 25 Gwardia — OWKS Nasz reprezentant wzięł udział w Indywidualnych Mistrzostwach Bokserskich Europy w Mediolanie, gdzie, mimo krzywdzącego nad siedziowania, odnieśliśmy poważny sukces, zdobywając przez Zygmunta Chylichę — mistrzostwo Europy w wadze półśredniej. Antkiewicz, Kozłowski, Gościński — zostali skrzywdzeni przez

SZTANDAR MŁODYCH SPORT

W Toruńskim POSZ-u najpopularniejszym sportem są... szachy

Nad samym brzegiem Wisły, koło mostu Toruńskiego, stoi wielki budynek, otoczony boiskami sportowymi. Mijamy udekorowaną bramę z napisem: „XV Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego”.

Dzwonek. Dzielniczek pustoszeje. Rozmawiamy z kierownikiem bursy — opiekunem koła sportowego — kol. Marzewska.

— W szkolnym kole sportowym mamy 53 członków — informuje nas. — Grupa się oni w 9 sekcjach. Ponieważ ośrodek jest pod bezpośrednią opieką Min. Budownictwa, jako szkoła przyszłych budowniczych, opiekę nad kołem sprawuje ZKS Budowlani. Sprzęt tu otrzymujemy pod dostatkami. Wszystkie sportowcy są zetempecami, a przewodniczącym koła jest kol. Henryk Szczęchów.

Jak się okazuje, najbardziej popularnym sportem, uprawianym nie tylko przez uczniów, ale i nauczycieli ośrodka, są... szachy. Wcześniej, w szachach, czy po pracy w świetlicy, chłopcy każdą wolną godzinę spędzają tu szachownicą. Wielu z nich, przyjeżdżając do ośrodka, nie znalazło jeszcze tego sportu — dziś są jego zapalonymi zwolennikami.

— Ale nie tylko grają w szachy — mówi komendant SP, por. Stanisław Łobzrak. — Bardzo chętnie uprawiają piłkę ręczną, pływają, grają w piłkę nożną. Popularnym stało się również zaplanowanie. Chłopcy nasi w barwach „Budowlanki” walczyli w A klasie. Gimnastykę w roku ubiegłym zdobyli wicemistrzostwo.

— Czy uprawiacie sporty wodne?

— Sekcji sportów wodnych u nas jeszcze nie ma. Uczniowie nasz w swoich wakacjach wykonali już co prawda, kilka kajaków i wyruszyli w dwie łódki...

Rozmowa przerywają silne detonacje.

— Oto bezpośrednia przyczyna — mówi kol. Marzewska — dlatego nie możemy jeszcze jeździć na kajakach czy łódkach. Wyssada się pod wodą pozostałości starego kamionego mostu i przebywanie w Wiśle może stać się niebezpieczne.

— Jak wygląda przygotowanie i zdawanie norm na odznakę SPO?

— W tej chwili chłopcy przygotowują się do trudnych egzaminów, po

których opuszczają naszą szkołę, a na ich miejsce przyjdą nowi. Niemniej staramy się, czy to w ramach gimnastyki, zbiórki „SP” czy treningów koła sportowego, aby wszyscy byli do zdawania norm należycie przygotowani. Dużo przeszkadza jest brak instruktorów. Sądzimy, że większość zdobydzie odznakę, a przynajmniej wszyscy członkowie koła sportowego.

Naszą rozmowę z kol. Marzewska i por. Łobzrakiem przerywa dzwonek. Dzielniczek szkolny ponownie napelnia się młodem. Formują się

drużyny do gry w koszykówkę. Kilku uczniów dyskutując idzie w kierunku bursy.

Wychodząc poza obręb Ośrodka z wysokości starych murów „obronnych” Torunia, patrzymy na szkoły budynek i grającą na boisku młodzież. Z zapalem rozgrywają mecz. Obok na małym stołeczku dwóch zapalonych gra w szachy...

— „Bronstajni”, skończyliście już partię? — wola z boku dowcipniś.

— Nie — odpowiada — znowu remis... A. BYSZEWSKA

Przed meczem piłkarskim z Węgrami Czy tym razem dorównamy przeciwnikom?

Zaledwie kilka dni dzieli nas od spotkania, jakie rozegrają dwie reprezentacje jedenaście naszych piłkarzy z drużyną węgierską. Pierwszy mecz odbędzie się w najbliższym czwartku, dnia 24 maja w Chorzowie, gdzie polska reprezentacja „B” walczy będzie z węgierską reprezentacją „B”. Zespoły „A” obu krajów spotkają się na Węgrzech w niedzielę, dnia 27 maj.

Polzom piłkarzy węgierskich jest bardzo wysoki. Już kilkakrotnie mieliśmy okazję przekonać się „na własnej skórze” o wyższości piłkarzy węgierskich nad piłkarzami polskimi.

Warto się przyjrzeć meczom, jakie rozegraliśmy z Węgrami na wojnie. Pierwszy z nich odbył się w r. 1948. Węgry „A” na meczu w Warszawie pokonały Polaków 6:2 a w Budapeszcie reprezentacja „B” wygrała z nami 8:0. W następnym roku nasi przeciwnicy znów wygrywały. — Drużyna „A” pokonała nas 8:2 a drużyna „B” 3:0. I wreszcie ubiegły rok. Polska „A” w Warszawie przegrywa 5:2, a Polska „B” w Miskolcu (Węgry) 2:0.

Warto się zastanowić, dzięki czemu drużyna węgierska jest na tak wysokim poziomie, co jest powodem ich doskonałej techniki piłkarskiej.

Na pytanie to nie trzeba długo szukać odpowiedzi. Po prostu Węgry zwyciężają a przede wszystkim lepiej zaczęli szkolić swe kadry piłkarskie. Nie

więc dziwnego, że po niedługim czasie znaleźli się w piłkarskiej czołówce Europy. Ich grę cechuje wspaniała technika nie mająca nic wspólnego z tak częstym u nas spotykanym szablonym. Szybkie zagrania, jeszcze szybsze zmiany taktyczne w polu, które tak bardzo zakłajają przeciwników, wreszcie wspaniała kondycja — oto zalety nie tylko polskich reprezentacyjnych, ale w ogóle wszystkich zawodników grających w węgierskiej lidze piłkarskiej. Jest to między innymi wynikiem dyscypliny treningów, która niejednokrotnie tak nie dobrze przedstawia się w Polsce.

Ale wróćmy do statystyki poprzednich meczów z Węgrami. Słowniki bramek mówią, że nasze porażki nie były przypadkowe, że przegraliśmy wszystkie spotkania zdecydowanie. Zresztą mówią to nie tylko stosunki bramek, ale także same mecze, które na

pewno nie jeden z czytelników dobrze jeszcze pamięta.

Nie mniej wyniki te mówią nam także, iż z roku na rok graliśmy lepiej, przegrywaliśmy w mniejszym stopunku. Szczególnie mecz Polski „B” w 50 roku, który choć graliśmy na boisku węgierskim, zakończył się porażką tylko 2:0 wskazuje, iż nasze piłkarstwo rozwija się coraz lepiej, coraz skuteczniej potrafi się przeciwstawić czołowym piłkarzom Europy.

Od ostatniego spotkania minął rok. Rok ten wpłynął na dalsze polepszenie formy, kondycji i taktyki naszych piłkarzy. Za kilka dni przekażemy stąd, o ile podlegnąci się klasa naszych piłkarzy.

Trudno jest „prorokować” zwycięstwo nad tak silnym przeciwnikiem, jak Węgry. Mamy jednak nadzieję, że w grze potrafimy być na boisku dorównać.

Skład polskich reprezentacji na mecze piłkarskie z Węgrami

Polski Związek Piłki Nożnej ustalił skład naszych drużyn na mecze z Węgrami. Drużyna „A” grać będzie w niedzielę, dnia 27 maja br. w Budapeszcie. Skład jej przedstawiają następująco: bramkarz — Borusz (rezerwowi Jurowicz), obrońca — Gedlek i Gilmas (rezerwowi Wolosz); pomoc — Suszczyk, Kaszuba, Włoczek (rezerwowi Brzozowski); atak — Alster, Giełlik, Bręter, Jaśkowski i Wesolowski.

Drużyna „B”, która grać będzie w czwartek, dnia 24 maj, w Chorzowie wystąpi w składzie: bramkarz — Skromny (rezerwowi Sietanski); obrońca — Janduda i Sobkowiak; pomoc — Narloch, Orłowski i Orych; atak — Olszewski, Rajtar, Anioła, Gracz i Śliński. Rezerwowymi drużyny „B” są: Biegan, Serafin, Szczepaniak, Szczęsny, Wacziorek, Franke, Szymorski i Mordarski.

NAGRODY dla uczestników WIELKIEGO KONKURSU SPORTOWEGO

Dalsza lista nagrodzonych

Kielar Jan, Wałbrzych.
Kłodzka Jadwiga, Bydgoszcz.
Kłosa Jerzy, Michowice.
Kluma Werner, Murów k. Opola.
Klusa Edmund, Ujście.
Kuran Stanisław, Puszcze Marjańskie p. Skiermiewice.
Karkasz Franciszek, Zakrów, p. Koźle.
Kozek Lech, Długosiodło, p. Ostrów Maz.
Kupka Aniela, Poznań.
Kulpek Gerard, Ruda Śląska.
Kaczmarek Edward, Borek woj. poznański.
Kujawa Józef, Biela Krakowska.
Kwiatkowski Henryk, Warszawa.
Kret Zbigniew, Ruczycza Ziemianka p. Kraśnik.
Król Jan, Rybna k. Krakowa.
Krzynowski Tomasz, Gdańsk-Wrzeszcz.
Kościński Wojciech, Poznań.
Kolendo Zenon, Szczecin.
Kowalczyk Jerzy, Gorzów Wlkp.
Kowalska Józefa, Katowice.
Kapala Henryk, Legionowo.

Kaczmarek Eugeniusz, Podrzewie, p. Szamotuły.
Kulesza Hanna, Warszawa.
Kuchniowska Janina, Jelenia Góra.
Kolo ZMP, Górc Śląskie.
Kolo ZMP przy Gm. Sp. Sam. Chł., Szemp.
Kiełno Zbigniew, Świdnica.
Kroński Michał, Lubaczów.
Krochmalski Włodzimierz, Łódź.
Komenda Adam, Zawiercie.
Kłos Krystyna, Pabianice.
Kolo ZMP, Kolo, Państw. Lic. Og.
Kolo ZMP, Olsztyn, Szk. Og. st. Lic.
Kapka Raymond, Grudziądz.
Kilian E. Zary.
Kurkoma Jan, Choczewo, p. Leżbork.
Kozłowski Tadeusz, Słupsk.
Kubas Matylda, Rzyków.
Kuciatkowski Kazimierz, Warszawa, p. Płocka 67.
Kinostowska A., Gniezno.
Kisielowski Krzysztof, Mieczów.
Madyr Wojciech, Kwidzyn.
Mularczyk Roman, w. Gardzieniec.

Musiał Daniel, Młeczów.
Males Czesław, Jarosław.
Mroczkiewicz Krzysztof, Stomni.
Mędrək Zdzisław, Radzów Podlaski.
Mucha Jerzy, w. Bałda.
Mucouski Władysław, Opole.
Maciejewska Danuta, Częstochowa.
Mazur Kazimierz, Lublin.
Miszal Stanisław, kol. Kaletany, p-ta Komorów.
Młodawski Mieczysław w. Kolo.
Mitarczyk Tomasz, Warszawa, Śniadeckich 23 10.
Motas Bronisław, Kuźnice Świdnicie.
Mikolajewski Józef, Szczecin.
Marek Kazimierz, Lenki, woj. olsztyński.

Dalszy ciąg listy nagrodzonych podamy w następnych numerach

223 miliony podpisów pod Apelem Pokoju zebrano w Chinach

PEKIN. — Agencja Nowych Chin donosi dnia 22 maja, że ok. 223 miliony i 150 tysięcy osób złożyło już w Chinach pod apel w sprawie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, głoszące jednocześnie przeciwko remilitaryzacji Japonii. Jak z tego wynika, 47 proc. ludności Chin oddało już dotychczas swój głos w wielkim plebiscyście ogólnonarodowym.

SOFIA. — W Bułgarii pomysłnie przebiega akcja zbierania podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Do dnia 22 maja w Bułgarii apel podpisało 5.450 tysięcy osób.

NOWY JORK. Zgłoszony w senacie USA przez senatora Johnsona z Colorado projekt re-

zolucji, domagającej się zakończenia wojny w Korei w rocznicę jej wybuchu — 25 czerwca i następnie wycofania z Korei wszystkich wojsk zagranicznych otrzymał poparcie organizacji pod nazwą „Pochód w obronę pokoju” odgrywającej w Ameryce rolę komitetu obrońców pokoju. Deklaracja w tej sprawie podpisana została przez członka Światowej Rady Pokoju dr Dubois, profesora Lovetta, Paula Robesona, wybitnego fizyka atomowego Morrisona i innych działaczy pokojowych.

W Nowym Jorku zakończyła się trzydniowa stanowa konferencja Ligi Młodzięży Robotniczej z udziałem 350 delegatów. Konferencja odbywała się pod znakiem walki amerykańskiej

młodzięży postępowej o pokój. Na obradach obecni byli m. in. sekretarz partii komunistycznej USA — Hall i członek egzekutywy partii b. radny miasta Nowego Jorku Davis.

LONDYN. — Brytyjski komitet obrońców pokoju donosi, że w ub. sobotę i niedzielę 20 tysięcy osób w Szkocji, York-shire i Londynie podpisało Apel Pokoju. W Glasgow przedchodnie podpisywali — odpowiednie formularze przy stolikach ustawionych na ulicach miasta. W Edynburgu zebrano 587 podpisów. Liga Młodzięży Komunistycznej w Wimbledon donosi, że w czasie akcji zbierania podpisów pod mieszkaniach prywatnych co drugi obywatel składał podpis.

Każdy głos oddany na listy lewicy głosem ludu włoskiego za pokojem

Przemówienie przedwyborcze Palmiro Togliatti'ego

Sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro TOGLIATTI przemawiał na wiecu przedwyborczym w Bolonii, w którym wzięło udział około dwustu tysięcy mieszkańców miasta.

Togliatti oświadczył, że koła kierownicze partii chrześcijańsko — demokratycznej przekształciły się w narządzie uprzywilejowanych klas, przejmując funkcje utracone przez faszystów; stały się one narządkiem imperialistów amerykańskich, którzy wiedzą, że jeśli we Włoszech dojdzie do władzy lud, będzie on prowadził politykę pokoju i nie da się wciągnąć w otchłań nowej wojny.

Omawiając cele walki przedwyborczej, Togliatti zreasumował je w czterech punktach: do władz samorządu terytorialnego należy wybierać ludzi uczciwych i szlachetnych; w państwie należy sprawować władzę w interesie ludzi pracy, tymczasem partia chrześcijańsko — demokratyczna prowadzi politykę wręcz przeciwną; należy położyć kres reżimowi samowoli i przemocy, na ruszeniu przez władze państwowe praw obywateli, gwałceniu konstytucji, faszyzacji kraju; najważniejszym celem jest polityka pokoju. Włochy powinny zawrócić z drogi prowadzącej do nowej wojny.

Byłoby rzeczą zupełnie uzasadnioną oczekiwać — oświadczył Togliatti — że przywódca partii chrześcijańsko — demokratycznej wyjaśni Włochom, dlaczego walczyli nasz kraj do koalicji wojennej, wymierzonej przeciwko Związkowi Radzieckiemu; że powiadzą nam oni, jakiego niebezpieczeństwa zagraża Włochom ze strony państw, w których u władzy znajdują się masy pracujące, wyrażające stałą swą wolę pokoju i broniące pokoju; że wyjaśnią nam oni, dlaczego winniśmy przekształcić narodową armię, którą imperiałyści amerykańscy tworzą, aby rozpocząć wojnę przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej. Jednakże przywódcy partii chrześcijańsko — demokratycznej na to wszystko odpowiedzieli tylko o-biegami...

rod włoski winien przejść drogę przeobrażenia socjalistycznego, którą kroczy Związek Radziecki. Jednakże, aby stało się to możliwe, musimy przede wszystkim uratować pokój. Kto głosuje na demokratycznych kandydatów do władz samorządowych, przyczynia się do ocalenia pokoju. Każdy głos oddany na li-

sty lewicy — będzie przez wszystkich oceniony jako głos za pokojem, jako głos przeciwko polityce wojny. Wzywamy przeto nawet tych, którzy najbardziej są od nas dalecy, aby głosowali na naszą listę, ponieważ ich głos przyczyni się do zadokumentowania tej woli pokoju, która ożywia serce każdego Włocha.

Delegacje państw zachodnich usiłują nie dopuścić do umieszczenia w porządku dziennym sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych

W poniedziałek odbyło się 57 posiedzenie zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw.

Na posiedzeniu poniedziałkowym Parodi oświadczył w imieniu trzech delegacji zachodnich, iż przyjmują one propozycję radziecką z 19 maja. Parodi zmniejszył przy tym, iż propozycja Gromyki ma te zalety, iż stwierdza jasno, że między członkami delegacji osiągnięto porozumienie w sprawie redakcji zagadnienia demilitaryzacji Niemiec i że nieuzgodniona pozostała tylko sprawa jego miejsca w porządku dziennym. W ten sposób, dzięki wysiłkom delegacji radzieckiej, usunięta została przeszkoda na drodze do porozumienia w sprawie redakcji punktu o demilitaryzacji Niemiec. Decyzja w tej sprawie pozostawiona została samym ministrom. Gdyby delegaci trzech mocarstw zgodzili się na wycofanie nieuzasadnionych zastrzeżeń przeciwko przekazaniu Radzie Ministrów również sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, praca nad ustaleniem porządku dziennego

Parodi nadal bezpodstawnie oponował przeciwko włączeniu do porządku dziennego jako punktu nieuzgodnionego sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, dowodząc tym samym, iż delegacje zachodnie kontynuują swą politykę zwlekania i porozumieniem „a” uniemożliwiły zwolnienie sesji Radzie Ministrów i wystąpienie do uregulowania aktualnych problemów w celu zapewnienia pokoju i współpracy międzynarodowej.

W swym odpowiedzi Gromyko zaoponował przeciwko próbom Parodi'ego i Jessupa przystąpienia do ustalenia kolejności punktów porządku dziennego, stwierdzając, że dopóki wszystkie punkty porządku dziennego nie zostały uzgodnione — a sprawa paktu atlantyckiego nie została uzgodniona — nie można omawiać ich kolejności.

4000 osób manifestowało przeciw remilitaryzacji w Essen

19 bm. odbył się w Essen (Niemcy Zach.) wielki wiec, zwołany przez tamtejszą organizację partii komunistycznej. Mimo represji policji, na wiecu obecnych było przeszło 4 tysiące osób. Zebrani uchwaliłi jednomyślnie rezolucję, wzywającą do zdecydowanej walki przeciwko remilitaryzacji, o zawarcie traktatu pokojowego w 1951 r. Protestując przeciwko zakazowi wieców obrońców pokoju, re-

zolucja wzywa wszystkich Niemców do obrony swych praw demokratycznych i do występowania przeciwko naruszeniu konstytucji. W fabrykach, we wszystkich zakładach pracy, na ulicy — protestując przeciwko zakazowi referendum ludowego. Bronić demokracji, wzywając do wycofania się z postanowienia rządu Adenauera — stwierdza rezolucja.



Fragment pochodu na spotkaniu 50 tysięcy Młodych Bojowników o Pokój w Austrii.

Od 12 do 14. V. odbywało się w Wiedniu „Spotkanie 50.000 młodych bojowników o pokój i wolność Austrii”.

Przez trzy dni Wiedeń należał do młodych austriackich obrońców pokoju. Czerwieni i błękit flag; niemilankowe pieśni i okrzyki młodzieży, obficie, kilkunastotysięczne pochody i manifestacje; tanie niesionych kwiatów, tysiące portretów tow. Stalina i przewodniczącego Austriackiej Partii Komunistycznej — tow. Kopleniga; tysiące pokojowych plakatów i setki demaskujących imperialistycznych podpalaczy świata makiet — wszystko to mówiło najdotkliwiej, jaka jest prawdziwa walka. I taka jest siła mas austriackiej mło-

ULIGAMI WIEDNIA MASZEROWAŁA PRZYSZŁOŚĆ AUSTRII — młodzi bojownicy o pokój

gorliwości sprzedania imperia-listom całego narodu, a głównie młodzieży austriackiej, na mięso, armatnie nowej wojny, licytują się w swych wysiłkach jak najszerszego odrodzenia faszystwu i przygotowania nowej wojny.

Spotkanie 50.000 młodych austriackich bojowników pokoju dowiodło najlepiej, że usiłowania te skazane są na niepowodzenie.

Spotkanie odbyło się mimo wielkich przeszkód, utrudnień, sztykan i prowokacji, które reakcyjne partie austriackie starannie wyreżyserowały i dookładnie przeprowadziły przy użyciu wszystkich stojących im do usług środków i instytucji z rządem na czele. Nikt i nic nie było w stanie powstrzymać młodzieży austriackiej, zdecydowanej swą manifestacją jak najmocniej uderzyć we wszelkie zbrodnicze plany pchnięcia narodu do nowej awantury wojennej.

W sobotę, 12 maja, do Wiednia bez przerwy przyjeżdżały delegacje młodzieży z całej Austrii. Przez całe miasto bił śpiew fanfar i toskot werbli, przez całe miasto płynęły sztan-

dały, transparenty, portrety, zbiegające się w sercu miasta, na placu Stalina, u stóp pomnika bohaterów Armii Radzieckiej, którzy padli w walce o wyzwolenie Austrii spod panowania faszystwu.

Punktualnie o godzinie 16-ej Fritz Walter-Brichacek, przewodniczący Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej, wobec olbrzymich tłumów uczestników Złoty i widzów dokonał uroczystego otwarcia Spotkania 50.000 Młodych Bojowników o Pokój i Wolność Austrii.

„Pozdrawiam wszystkich młodych austriackich bojowników — mówił tow. Brichacek — którzy na swych sztacharach wpisali hasło walki o pokój i wolność. Nigdy jeszcze Wiedeń, nigdy nasza Austria nie widziała tak potężnej manifestacji młodzieży. Żadne inne młodzieżowe organizacje w Austrii nie mogłyby nawet marzyć o zorganizowaniu takiej demonstracji, jaką zorganizował dziś Związek Wolnej Młodzieży Austriackiej.

Wielki pochód pokoju młodego pokolenia rozpoczyna okres jeszcze silniejszej walki naszej młodzieży o piękniejszą, lepszą Austrię, o to, by Austria nale-

żała do nas, do ludu pracującego i naszej wspaniałej młodzieży”.

W pół godziny później przed trybuną honorową na Placu Republiki ukazało się czoło pochodu. Na trybunie oczekiwali już manifestantów najlepsi synowie narodu austriackiego: kierownictwo Komunistycznej Partii Austrii z jej przewodniczącym tow. J. Koplenigiem na czele, kierownictwo Związku Wolnej Młodzieży Austriackiej (FOI) z tow. Fritz Walter-Brichackiem, a obok nich przedstawiciel SFMD i kierownicy 17 delegacji zagranicznych, wśród których niemilknący entuzjazm młodzieży austriackiej budziła delegacja Leninowskiego Komsomolu.

Gdy trybunę mijala kolumna młodych Austriaków, którzy przyśly tu, by razem z młodzieżą manifestować swą nienawiść do wojny i wolę pokoju.

Wszystkie znamiona tego potężnego pochodu pokoju, jego entuzjazm — wszystko to przez trzy dni wspaniale panowało nad całym Wiedniem. W dziesiątkach sal teatralnych i na wielu boiskach sportowych, w parkach i w miasteczku „Junge Garde” — wszędzie przez trzy dni na oczach dziesiątków tysięcy widzów żyła dumna pieśń — twórcza i pokojowa, panował radosny taniec i szlachetny wysiłek sportowy zbratanych młodych ludzi wielu narodów. Wszędzie triumfowała radość życia, piękno młodości i potęga międzynarodowego braterstwa wszystkich ludzi świata w walce o pokój i wolność.

Toteż kiedw w poniedziałek, Z JURKIEWICZ



Młodzi austriacki zamawiająca na spotkaniu w Wiedniu swoją wolę walki o pokój i niepodległość Austrii.